

Paweł Szpyrka SJ

Andrzej Bobola – duszpasterz i męczennik

1. List

Mamy tu w kolegium Połockim drogocenny skarb, święte, nienaruszone ciało Wielebnego Męczennika Andrzeja Boboli, jezuita, który poświęcił kilkadziesiąt lat tak gorliwej, apostołskiej pracy, że zasłużył sobie na miano „Apostoła Pińszczyzny”. Wpadł wreszcie w ręce schizmatyckich kozaków, którzy pustosząc te okolice ogniem i mieczem, głównie na kapłanach katolickich starali się wyrzucić zemstę. Kiedy nie pomogły groźby, jakimi chcieli oderwać go od wiary, okrywając go ranami, potem odartego z szat i przywiązanego do słupa, srogo bicząc, wycinając paznokcie, wybijając zęby, z rąk obdzierają skórę. Potem przywiązanego między dwoma końmi ciągną do pobliskiego miasteczka, Janowa, gdzie z niesłychanym okrucieństwem wykluwają mu oko, uszy i nos obcinają, wrywają język, by nie mógł już, jak poprzednio, wzywać imion Jezusa i Maryi, wreszcie zabijają dwoma ciosami zadany w głowę. Święte to męczeństwo dokonało się 16 maja 1657 r. Jak zaś droga była przed Bogiem śmierć tego Wyznawcy, to stwierdzają cuda tak liczne, że nosi on miano „Cudotwórcy Polskiego”. Owszem tyle już jest tych cudownych wysłuchań, że ludzie przestają się już im dziwić, ale zewsząd, nawet z daleka się schodzą, czy to, żeby łaski sobie uprosić, czy to, żeby za otrzymane podziękować¹. Tak pisał do rodziców 12 marca 1809 r., młody jezuita, Jan Roothaan na początku swoich teologicznych studiów. Później, jako generał zakonu, przyczynił się do zintensyfikowania zabiegów o beatyfikację Męczennika, której jednak nie dożył.

Papież Pius XII w okolicznościowej encyklice uczcił trzechsetną rocznicę męczeńskiej śmierci świętego Andrzeja Boboli, nazywając go *niezwyciężonym zapaśnikiem Chrystusowym (Invicti athletae Christi)*. Podał go za wzór chrześcijańskiego męstwa i zaangażowania. „Wśród innych chlubnych przymiotów przede wszystkim błyszczy w Andrzeju Boboli cnota wiary, której moc, zasilana łaską Bożą, z biegiem lat tak w jego duszy zakorzeniła się i rozrosła, że nadała życiu jego osobliwą cechę i dodała mu odwagi do męznego przyjęcia męczeństwa”².

2. Jezuita

Młody Bobola był uczniem jezuickiej szkoły w Braniewie, co pewnie zdecydowało o wstąpieniu do Towarzystwa Jezusowego 31 lipca 1611 r.³ Po jedenastoletniej formacji przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę duszpasterską w Nieświeżu. Czas



Św. Andrzej Bobola opiekując się chorymi podczas epidemii (Pocztówka wydana w Rzymie z okazji kanonizacji, ze zbiorów Muzeum św. Andrzeja Boboli)

dzielił między zajęciami administracyjnymi a posługą duszpasterską na ambonie i w konfesjonale. Podejmował także wyprawy misyjne. Ceniono go jako kaznodzieję. Jezuici warszawscy starali się ściągnąć go do stolicy. Został jednak skierowany do Wilna, gdzie pracował w kościele św. Kazimierza, prowadząc Sodalicję Mariąńską mieszczan, administrację kościoła i popularne wykłady z *Pisma Świętego* i dogmatyki. Gdy w czerwcu 1625 r. wybuchła w Wilnie epidemia i kto mógł ratował się ucieczką z miasta, on z kilku innymi, nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, pospieszył z posługą chorym. Śmierć poniosło wtedy sześciu jego współbraci. Uroczystą profesję zakonną złożył 2 czerwca 1630 r. Został posłany do Bobrujska, niewielkiego miasteczka zamieszkanego głównie przez prawosławnych. Katolicy pozbawieni byli opieki duszpasterskiej. Ignorancji religijnej towarzyszył zanik życia sakramentalnego oraz obniżenie poziomu moralności. W 1630 r. jezuici założyli tutaj placówkę. Andrzej Bobola spędził w niej trzy lata. Dzieło, którego dokonał w Bobrujsku, ocenili sprawiedliwie prowincjał Mikołaj

Łęczycki w sprawozdaniu do Rzymu. Podkreślił poza tym u Boboli zdrowy rozsądek, dobre wykształcenie, łatwość obcowania z ludźmi oraz wywieranie dodatniego wpływu na otoczenie. Był „szeregowym duszpasterzem”. Jego męczeństwo poprzedziło szare, zwyczajne życie. Daleko mu było do wybitnych współbraci, których nie brakowało w tym złotym wieku takich jak: sinolog Michał Boym, leksykograf Grzegorz Knapski, inżynier wojskowy Oswald Krüger, poeta Maciej Sarbiewski, matematyk Stanisław Solski czy architekt Bartłomiej Wąsowski⁴.

3. Męczennik

W *Martyrologium Rzymskim* zamieszczono o nim jedynie lakoniczną notatkę: „W Janowie koło Pińska, na Polesiu, św. Andrzeja Boboli, kapłana Towarzystwa Jezu-

sowego. Wycierpiawszy od schizmatyków różne rodzaje tortur zdobył chwalebną palmę męczeństwa (+1657)”⁵.

Dzięki naocznemu świadkowi, Janowi Domanowskiemu, możemy więcej powiedzieć o ostatnim dniu życia misjonarza. Podczas misji poleskiej o. Andrzej Bobola odniósł kilka duszpasterskich sukcesów. Spotykał się jednak także z niechęcią prawosławnej ludności, zwłaszcza Kozaków, niechętnych obecności polskich panów, wrogo nastawionych do kojarzonego z nimi katolicyzmu. W środę 16 maja 1657 r., dowiedziawszy się o grożącym mu niebezpieczeństwie, o. Andrzej usiłował po raz kolejny umknąć swoim prześladowcom. Na pożyczonym wozie jechał, co koń wyskoczy, chcąc znaleźć bezpieczne miejsce. Konny zagon kozacki dogonił ich bez trudu w pobliżu folwarku Predyła. Powożącemu Domanowskiemu udało się uciec do lasu. Schwytanego o. Andrzeja obnażono i skatowano nahajkami. Kilka silnych uderzeń w twarz spowodowało wybite zębów. Następnie ręce skrępowano powrozem, przywiązano do pary koni i popędzono w kierunku Janowa. W czasie czterokilometrowego biegu między końmi bito go batogami, cięto szablą w lewe ramię i kluto kilkakrotnie lancą, po której pozostały głębokie rany. W Janowie, aby nie było świadków wprowadzono ofiarę do szopy służącej za rzeźnię. Z dębowych gałązek upleciono wieniec i wciśnięto mu na głowę, rzucono na stół i ogniem przypalano ciało, wbijano drzazgi za paznokcie, zdierano skórę z rąk, piersi, palców i głowy, odcięto palec wskazujący od lewej dłoni i końce dwóch innych palców, wydłubano prawe oko, świeże rany posypano plewami, odcięto nos i wargi, wyrwano język, wreszcie za nogi powieszono u powały. Po dwóch godzinach żywego jeszcze zdjęto ze sznura. Dwukrotne cięcie szablą w szyję dokończyło męczeństwa⁶.



Pojmanie św. Andrzeja Boboli (Pocztówka wydana w Rzymie z okazji kanonizacji, ze zbiorów Muzeum św. Andrzeja Boboli)

4. Pochówek

Początki kultu św. Andrzeja Boboli były skromne. Po okrutnej śmierci przewieziono zwłoki do Pińska, złożono w prostej trumnie opatrzonej napisem: *Pater Andreas Bobola Societatis Iesu a Cosacis occisus* i pochowano w krypcie kościoła św. Stanisława. Zgodnie z zakonnym zwyczajem wszystkim członkom prowincji litewskiej polecono odprawić modlitwy za duszę zmarłego, a wiceprowincjał o. Andrzej

Gruzewski doniósł generałowi zakonu o kolejnych stratach, jakie w niespokojnych czasach wojen poniosła prowincja, szerzej opisując sprawę Szymona Maffona, zamordowanego 15 maja 1657 r. w Horodku pod Pińskiem i Andrzeja Boboli. Generał zażądał dokładnych wiadomości o ich życiu i okolicznościach śmierci. Pisał: „Ufam bowiem, że obydwaj otrzymali wieniec męczeństwa, gdyż, jak się zdaje, nie można wątpić, że zadano im śmierć z nienawiści do świętej wiary. Dlatego też sądzę, że raczej radować się, niż boleć nad ich okrutną śmiercią wypada”⁷. Powstała wtedy pierwsza biografia Męczennika w formie schematycznego nekrologu. Czas wojny nie sprzyjał zachowaniu pamięci o bohaterach wiary. Ciągłe zmieniał się stan personalny kolegium. W 1660 r. kościół i kolegium padły ofiarą kozackiego napadu rabunkowego. Jezuici powrócili do Pińska dopiero w 1662 r., a już rok później nieznani sprawcy podpalili kolegium. W 1671 r., gdy odbudowa miała się prawie ku końcowi, doszło do poważnej katastrofy budowlanej. Skoncentrowanie się na sprawach materialnych skutecznie odsunęło jezuitów od troski o sprawy duchowe.

5. Pamięć

O. Jan Łukaszewicz, który jeszcze jako uczeń kolegium pińskiego poznał Bobolę i był świadkiem jego pogrzebu najdłużej pielęgnował pamięć o nim. Publicznie propagowali jego kult dwaj religijnie zaangażowani przedstawiciele lokalnej szlachty: Arnulf Giedroyć i Jan Karol Kopeć. Obaj byli członkami Sodalitacji Mariańskiej Ziemi, piastując okresowo funkcje prefektów, obaj współpracowali z Andrzejem Bobolą. Z fundacji Jana Kopcia utworzono w 1678 r. stałą stację misyjną w Janowie. Pamiętali o nim także wierni z okolic Pińska, zwłaszcza z miejsc gdzie pracował i z okolic Janowa, gdzie poniósł śmierć. „Zdawało się – pisał o. Jan Popłatek – że imię męczennika skazane już było na kompletną niepamięć, świetlaną jego postać coraz bardziej przesłaniały mroki tak niedawnej przeszłości, mroki, w których zatoneły, może bezpowrotnie, nazwiska tylu współczesnych mu bohaterów Kościoła, Zakonu i Ojczyzny”⁸. 16 kwietnia 1702 r. o. Marcinowi Godebskiemu, rektorowi kolegium pińskiego, który w obliczu zagrożenia wywołanego przebiegiem Wielkiej Wojny Północnej, modlił się o pomoc i radę, ukazała się postać Andrzeja Boboli, czyniąc wyrzut, że nie szuka protektorów „wśród swoich”. Zapowiedział, że sam otoczy opieką kolegium pod warunkiem, że poleci odszukać jego ciało, pochowane we wspólnej zakonnej krypcie i umieści je oddzielnie. Wypełnienie polecenia natrafiło na spore trudności. Nie można było odnaleźć żadnego uczestnika pogrzebu. Zaginęły dokumenty. Nie pamiętano ani daty śmierci, ani miejsca złożenia ciała. „Spis zmarłych pogrzebanych pod kościołem, wyrzucony prawdopodobnie do śmieci gdzieś ok. 1690 r., znaleziony obok zakrystii i szczęśliwie zachowany przez mieszczanina pińskiego Józefa Antoniego Szczerbickiego nie istniał w kolegium. Krypta pod kościołem była zawalona stosami trumien. Wskutek tego poszukiwania, robione bez żadnego planu trwały całe trzy dni”⁹. Szczęśliwie Szczerbicki, dowiedziawszy się o niezwykłym zjawieniu się Męczennika i o poszukiwaniach ciała, oddał rektorowi zapodziały spis.

6. Cuda

Po zdjęciu wieka okazało się, że ciało Męczennika zostało zachowane od zepsucia, okaleczone i pokryte ranami, na których można było dostrzec jeszcze skrzepłą krew. Powszechnie odczytano ten znak jako dowód szczególnej interwencji Boga. Zgodnie z wolą zmarłego trumnę postawiono na podwyższeniu. Niezwykłe wypadki ściągnęły do Pińska okoliczną ludność, która mogła przez okienko krypty adorować świętego i wzywać jego orędownictwa. W latach 1709–1710 na Litwie panowała zaraza. Nie objęła ona jednak Pińszczyzny, co rychło prosi ludzie zaczęli tłumaczyć niezwykłym orędownictwem Boboli.

Szczególne znaczenie w propagowaniu kultu miał wypadek księcia hetmana Michała Serwacego Wiśniowieckiego. Książę hetman broniąc Rzeczypospolitej przed rosyjską interwencją wojsk cara Piotra Wielkiego dostał się we wrześniu 1709 r. do niewoli, został wywieziony do Głuchowa nad Dnieprem i osadzony w doskonale obwarowanej twierdzy. Małżonka wraz z rodziną podjęła zabiegi dyplomatyczne w celu uzgodnienia warunków zwolnienia. Aktywnie włączył się w nie sam król August II Sas. Gdy okazały się one bezskuteczne, księżna zjawiała się w Pińsku u grobu Andrzeja Boboli. Czas dzieliła między modlitwę i własnoręczne przygotowanie *votum*: bogato haftowanego ornatu i biretu zdobionego perłami. Księżciu udało się, mimo straży, zbiec z twierdzy, niepostrzeżenie przejść po krach Dniepr i schronić się szczęśliwie we Wrocławiu. Cała szlachta i magnateria litewska zebrana na sesji trybunału skarbowego w Pińsku mogła poznać wzruszającą relację księżnej, która opowiadała znajomym o otrzymanej łasce. Kult Andrzeja Boboli trafił na salony¹⁰.

Spektakularna i głośna była również sprawa Piotra Dunin-Głuszyńskiego, starosty wołkowyskiego, który złożony śmiertelną chorobą za radą przyjaciela rotmistrza Kuleszy, zwrócił się do nowego patrona i odzyskał zdrowie. Potem jeszcze wyprosił życie dla dziewięcioletniej córeczki Anny, nad którą, „uważaną za zmarłą i umieszczoną na katafalku – jak czytamy w relacji o cudzie – odprawiano już modły żałobne”¹¹.

Ruch pielgrzymkowy do grobu Męczennika nabiera regularności ok. 1730 r. W prowadzonym przez jezuitów *Diariuszu grobu Czcigodnego O. Andrzeja Boboli S.I.* założonym w 1731 r., obejmującym pierwsze dziesięciolecie lista pielgrzymów i uzyskanych łask wypełnia ponad 200 stron drobnego pisma¹². Zwraca on też coraz bardziej uwagę kościelnej hierarchii.

7. Rzym

Pierwsze starania o wszczęcie oficjalnego procesu beatyfikacyjnego podjął w 1711 r. pińsko-turowski biskup unicki Porfiriusz Kulczycki, który przesłał do Rzymu zaprzysiężone zeznania naocznych świadków pojmania Andrzeja Boboli w 1657 r. oraz sprawozdanie z obdukcji ciała po śmierci. W roku następnym biskup łucki A. Wychowski przeprowadził wstępne badania w sprawie łask otrzymanych za wstawiennictwem Sługi Bożego. W 1719 r. odbył się proces informacyjny w Pińsku prowadzony przez biskupa J. Przebendowskiego, podczas którego przesłuchano blisko

stu zaprzysiężonych świadków i spisano 191 nadzwyczajnych łask. Akta procesu, liczące 1600 stron, przesłano do Rzymu. „W opinii wszystkich – pisał Przebendowski w załączonym liście – tak dygnitarzy, jak szlachty, jak wreszcie całej ludności Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego uchodzi za świętego”¹³. Dodatkowo uroczystą suplikę wystosowało w 1720 r. czterdziestu najwyższych dostojników duchownych i świeckich z królem Augustem na czele. Ponowiono ją w 1726 r. Dwukrotnie przeprowadzono proces w Janowie (1727 i 1728). Dwa najważniejsze dla sprawy procesy odbyły się w 1730 r. w Pińsku i Wilnie. Prowadzone z niezwykłą drobiazgowością zgromadziły łącznie blisko 150 nowych świadectw i przeprowadziły rewizję 200 dawniejszych. Z początkiem 1733 r. komplet dokumentów trafił do Rzymu. Równoległe badano sprawę beatyfikacji w kurii rzymskiej. Prace postępowały niezwykle wolno. W 1719 r. otwarto akta procesu informacyjnego, ale rychła śmierć najpierw Klemensa XI (1721 r.), a niedługo potem Innocentego XIII (1724 r.) skutecznie zahamowały dalsze prace. Dopiero jesienią 1728 r. zebrała się kilka razy Kongregacja Świętych Obrzędów i wydała dekret stwierdzający fakt opinii świętości (27 XI). Powołano też specjalną komisję, która zdynamizowała działania tak w Rzymie, jak i w Rzeczpospolitej.

W 1755 r. ukazało się *breve* papieża Benedykta XIV, gdzie uroczyste potwierdzono, że „męczeństwo materialne i formalne Wielebnego Sługi Bożego Andrzeja Boboli nie ulega żadnej wątpliwości, a zatem bezpiecznie można przystąpić do badania cudów”¹⁴. Jednak śmierć papieża (1758 r.), społeczne i polityczne wrzenie w Europie oraz kasata Towarzystwa Jezusowego (1773 r.), spowodowały, że uroczysta beatyfikacja nastąpiła dopiero 30 października 1853 r.

8. Proroctwo

Beatyfikacja wzmogła kult Męczennika i zainteresowanie jego życiem. Powstało kilkanaście biografii bł. Andrzeja Boboli, w kilku językach¹⁵. W lipcu, niemal rok po uroczystościach, na łamach niedawno założonego jezuickiego periodyku *Civiltà Cattolica*, o. Ludwik Taparelli d’Azeglio zamieścił świadectwo anonimowego informatora o niezwykłym proroctwie. Trzy miesiące później podobna relacja ukazała się w *Union Franc-Comtoise*. Podano tym razem nazwisko informatora. Był nim o. Grzegorz Felkierzamb, jezuita pracujący niegdyś w Inflantach i na Litwie, teraz szukający schronienia we Francji. Przepowiednia składała się z dwóch zapowiedzi. Pierwsza dotyczyła powstania Polski po wojnie światowej, druga – ogłoszenia Andrzeja Boboli jej Patronem. *Przegląd Poznański* przedrukował tłumaczenie francuskiej relacji w 1855 r. Tocząca się w tym czasie wojna krymska (1853–1856) u wielu budziła nadzieję na wypełnienie się proroctwa.

Nawiązali do niego, 65 lat później, polscy biskupi w liście skierowanym do Benedykta XV z prośbą o kanonizację: „Spodziewamy się przez kanonizację zadośćuczynić pragnieniu i oczekiwaniu całego narodu polskiego, który od początku wojny światowej całą swoją ufność położył w Błogosławionym Męczenniku i bezustannie zanoszą modły, tak prywatne, jak i publiczne, ażeby wypełniło się proroctwo bł. An-

drzeja Boboli o wskrzeszeniu Polski i w swej nadziei nie został zawiedziony. Mamy też nadzieję, że bł. Andrzej, podniesiony ku czci świętych, będzie najdzielniejszym i bezustannym patronem Ojczyzny i Kościoła katolickiego, szczególnie na wschodnich Kresach Polski”¹⁶. Motyw odzyskanej wolności i zmartwychwstania Polski pojawia się również wielokrotnie w aktach procesu kanonizacyjnego.

O. Jacek Woroniecki OP na łamach *Przeglądu Powszechnego* tak tłumaczył sprawę zapomnianego prorocтва: „[O. Alojzy Korzeniecki OP] jako profesor fizyki, musiał on nabyć tej skłonności umysłu, aby się byle pozorami zjawisk nie zadowalać, ale szukać ich uzasadnienia i głębszego wyjaśnienia, a jako teolog, kaznodzieja i kierownik dusz był nie mniej przekonany o tym, że Bóg może przez świętych interweniować w naszych sprawach doczesnych, jak i o tym, że tego rodzaju zjawiska są trudne do rozpoznania i że zawsze z pewną rezerwą należy do nich podchodzić. Nie można wątpić, że on sam był przekonany o nadprzyrodzonym charakterze pojawienia się Andrzeja, skoro opowiedział o nim swym współbraciom (...)”¹⁷. Tak to już bywa z prorocत्वami. Ich wartość objawia się w momencie realizacji.

9. Bolszewicy

Po wydaleniu jezuitów z Rosji w 1820 r. opiekę nad relikwiami w Połocku objęli pijarzy, a po ich wydaleniu z miasta, przeniesiono je w 1830 r. do dominikańskiego kościoła św. Katarzyny. Nowi kustosze nie cieszyli się długo obecnością Męczennika, ponieważ w 1864 r. z miasta wypędzono także ich, a kościół przejęli księża diecezjalni. W związku z beatyfikacją przesłano do Rzymu część ramienia Męczennika, którą później przekazano do kościoła jezuitów Il Gesù. Tuż przed bolszewicką rewolucją dokonano uroczystego przełożenia ciała do nowej trumny. Przy okazji wyjęto trzy zębra. Jedno z nich otrzymał dla kościoła św. Barbary w Krakowie obecny na uroczystościach o. Jan Rostworowski SJ. Tymczasem wokół trumny gromadzili się już inni „kustosze”.

Akcję propagandową przeprowadzono w sowieckiej prasie latem 1919 r. Podkreślano „potrzebę zbadania” relikwii oraz żądania „mas pracujących”, których „prawo winno być szanowane”. Aby zachować pozory legalności działań, wystosowano oficjalne pismo do Ks. abp. Cieplaka, z prośbą o wydelegowanie przedstawiciela do Połocka na akt otwarcia trumny. Arcybiskup złożył protest w Radzie Komisarzy Ludowych równocześnie zakazał duchowieństwu udziału w podejmowanych przez sowietów działaniach. Władze próbowały manipulować grupą „postępowych katolików”. Kilka tygodni później w *Izwiestijach* ukazał się artykuł poddający w wątpliwość autentyczność i niezwykley stan zachowania relikwii. Sugerowano, że sam abp Cieplak „przyznał w zasadzie zniszczalność relikwii”. Propaganda sowiecka rozpropagowała tę informację jako powód zaniechania wszelkich kontroli.

Do sprawy powrócono dwa lata później. W prasie witebskiej ukazała się deklaracja połockich kadetów czerwonarmistów, w którym podano „fakty” oględzin relikwiarza św. Eufrozyny w Połocku i znalezienia w nim „stosu spróchniałych ko-



Bolszewicy profanują ciało św. Andrzeja Boboli (Pocztówka wydana w Rzymie z okazji kanonizacji, ze zbiorów Muzeum św. Andrzeja Boboli)

ści”. Wyeksponowane w miejscowym muzeum miały przekonać wiernych o manipulacjach, jakich dopuszcza się cerkiew prawosławna. Domagano się działań „demaskatorskich” wobec Kościoła katolickiego, „aby obywatelom katolickim udowodnić, że ich duchowieństwo jeszcze chytrzejsze niż prawosławne, jeszcze silniej ich utrzymuje pod władzą religijnego oszukaństwa”¹⁸. Próbowano wykorzystać nieporozumienia między katolikami i prawosławnymi sugerując, że ci ostatni nalegają na podjęcie tych działań, ponieważ nie rozumieją dlaczego sprofanowano relikwie św. Eufrozyny, a oszczędzono bł. Andrzeja Boboli.

„Po zdjęciu pieczęci i zamku były zdjęte szaty: z czaszki czapeczka, z tułowia ornat, pod którym znaleziono akty w języku łacińskim, załączone do niniejszego. Pod ornatem znaleziono pokrowiec, pod którym znajdował się trup z mumifikowany bez lewej ręki, kiść ze śladami gładkiego odpiłowania, czaszka próżna, lecz związana z tułowiem, pokryta skórą, przednia część tułowia pokryta skórą,

skóry na plecach nie ma, 1/3 lewego kolana z tyłu też bez skóry. Na prawym ramieniu wycięty kawałek skóry. Kości pacierzowych wcale nie ma, żebra w nieporządku, jama brzuszna próżna. Jamy oczne i nos otwarty. W szczękach jest kilka zębów. Ekspertyza lekarska oświadcza, iż ten trup nie uległ rozkładowi, gdyż uległ mumifikacji. Uczony archeolog stwierdza, że trup jest dobrze zachowany, zawdzięczając to właściwościom ziemi, w której się znajdował. Innych danych historycznych nie ma, ponieważ rzymskokatolickie Władze duchowne, jak i Rada kościelna odmówiły udziału i wyjaśnień”¹⁹. Sowietci zabrali ciało Męczennika do Moskiewskiego Komisariatu Zdrowia, gdzie miały stać się atrakcją wystawy higienicznej²⁰.

10. Achilles Ratti

Pierwszym gestem, jaki po swoim wyborze wykonał było udzielenie błogosławieństwa z zewnętrznego balkonu bazyliki św. Piotra. Wśród stojących w deszczu wiernych wywołał niezwykłą eksplozję radości i był zapowiedzią nowego otwarcia w stosunkach Kościoła ze światem. Achilles Ratti, niegdyś wizytator apostolski i nuncjusz w Polsce (1918–1921), teraz jako Pius IX (1922–1939) miał odegrać szcze-

gólną rolę w sprawie kanonizacji Andrzeja Boboli. Na międzynarodowej konferencji w Genui, której celem była analiza sytuacji gospodarczej świata, a zwłaszcza sprawa głodu w ZSRR, wsparł sprawę pomocy dla głodującej ludności. Misja papieska przy okazji szeroko zakrojonej akcji charytatywnej, uzyskała od władz bolszewickich pozwolenie na wywiezienie ciała Andrzeja Boboli, drogą morską do Rzymu przez Odesę, Konstantynopol i Brindisi. Ratti mógł poznać moc świętego Patrona, gdy jako nuncjusz papieski w Warszawie razem z ludnością stolicy uczestniczył w nowennie o zachowanie od bolszewickiej nawały w 1920 r.²¹ W kościele Najświętszej Panny Łaskawej ustawiono w głównym ołtarzu obraz bł. Andrzeja, ukazującego palcem pole bitwy, po której miała powstać Polska, zgodnie ze znanym prorocstwem. Po odparciu bolszewików obraz przeniesiono do bocznej kaplicy, a wdzięczni Warszawiacy umieścili przy nim tablicę z następującym napisem:

„Obywatele Warszawy w ciężkich dniach sierpnia 1920 roku,
Gdy wróg stał u wrót stolicy,
Przed tym ołtarzem Błogosławionego Andrzeja Boboli,
zanosili modły o zwycięstwo,
Które świat współczesny nazwał Cudem nad Wisłą”.

11. Kanonizacja

„Pierwsze niezwykle uzdrowienie miało miejsce w Krynicy w Archidiecezji Krakowskiej, 3 września 1922 r. W związku z chorobą kości Idy Henryki z d. Turnau, 46-letniej wdowy po Kopeckim, zastosowano leczenie promieniami Roentgena. Odniosła z tego powodu na podbrzuszu ciężkie poparzenia. Jedno z nich wielkości 15 cm na 12 cm, drugie nieco mniejsze. Poparzenia te wywołały cuchnące i ropiejące wrzody, uznane przez lekarzy za nieuleczalne, choć nie były śmiertelne. Po przyłożeniu do ciała cząstki relikwii bł. Andrzeja Boboli i wezwania go, Ida zaraz odzyskała siły na tyle, że bez trudności mogła się zająć swą chorą siostrą i iść do kościoła. Gdy z pomocą lustra obejrzała podbrzusze nie dostrzegła już żadnego owrzodzenia, a rękoma wyczuła, że miejsce owrzodzone pokrył naskórek. To samo stwierdził naocznie także pielęgnujący ją lekarz. Ów lekarz i wyznaczeni przez Świętą Kongregację eksperci orzekli, że uzdrowienie to przewyższa siły natury. Drugie uzdrowienie zdarzyło się w Wiecznym Mieście 30 grudnia 1933 r. Siostra Alojza Dobrzyńska ze Zgromadzenia Służebniczek Niepokalanej Panny Maryi cierpiała na owrzodzenie trzustki (*acuta pancreatitis*), któremu towarzyszyły inne chorobliwe objawy. Jedynie dzięki operacji chirurgicznej mogłaby wrócić do zdrowia, jak nas zapewnia pielęgnujący ją lekarz i liczni eksperci Świętej Kongregacji, zebrani kolegalnie i badający wiele radiografii. Nie tylko współsiostry, ale także inni zanosili gorące modlitwy o wstawiennictwo bł. Andrzeja Boboli. Jeszcze 29 grudnia choroba nie ustawała, ale w dniu następnym zelżała tak, że wszyscy eksperci zgodnie uznali chorobę za uzdrowioną”²².

Na uroczystości do Rzymu przyjechało około 7 tys. Polaków. Główna pielgrzymka zorganizowana przez towarzystwo podróżne Cook'a liczyła 3 tys. osób. Patronat nad nią roztoczyli kardynałowie August Hlond i Aleksander Kakowski. Ten pierwszy,



Relikwie św. Andrzeja Boboli (Pocztówka wydana w Rzymie z okazji kanonizacji, ze zbiorów Muzeum św. Andrzeja Boboli)

niestety, z powodu choroby nie mógł do Rzymu przyjechać²³. Prymas Polski kard. August Hlond wystosował okolicznościową odezwę do Narodu²⁴.

W Wielki Piątek, po południu polscy biskupi złożyli wizytę o. Włodzimierzowi Ledóchowskiemu, generałowi jezuitów, który wręczył każdemu relikwie Męczennika. W Wielką Sobotę zostali przyjęci na audiencji przez papieża²⁵. Uroczystości kanonizacyjne rozpoczęły się w Niedzielę Wielkanocną (17 kwietnia 1938 r.) o godz. 8.30. Wielkie tłumy gromadziły się już od wczesnego rana. Blisko konfesji św. Piotra wisały wielkie obrazy przedstawiające cuda nowych świętych. Powiewały sztandary z ich wizerunkami. Obok Andrzeja Boboli do chwały ołtarzy wyniesiono: Włocha Jana Leonardiego i Hiszpana Salvatora da Horta. Po uroczystościach papież udzielił z centralnego balkonu bazyliki tradycyjnego błogosławieństwa. Wieczorem Watykan rozblysnął światłami odświętnej iluminacji. Nazajutrz, wczesnym popołudniem papież przyjął na audiencji wszystkich Polaków. Uroczystość zgromadziła jezuitów z całego świata, ponieważ w tym czasie trwała XXVIII Kongregacja Generalna zakonu.

12. Warszawa

„Najwyższy Pasterz przyjął do wiadomości pismo Waszej Eminencji z dn. 15 marca br., w którym z pobożnością i czcią wyraził prośbę, aby relikwie Andrzeja Boboli, który wkrótce ma być wyniesiony na ołtarze, były przeznaczone dla stołecznego miasta Warszawy.

Uwzględniając prośbę Waszej Eminencji, jak również i przełożonego generalnego Towarzystwa Jezusowego, Jego Świątobliwość raczył chętnie przychylić się do niej, gdyż wyraża ono uczucie całego Narodu polskiego. Niech czcigodne relikwie Męczennika będą odtąd obroną wiary i ojczyzny, potężnym orężem przeciwko podstępnyemu zasadzkom błędów, źródłem obfitych łask niebieskich i widomym znakiem pojednania chrześcijan Wschodu z Kościołem katolickim.

Z wielką radością wyświadczając tę łaskę, Ojciec święty udziela Tobie i wiernym Twym błogosławieństwa apostołskiego²⁶.

Przewodnik Katolicki donosił w czerwcu 1938 r.: „Relikwie św. Andrzeja Boboli w nowej trumnie w drodze do Polski. W drugi dzień Zielonych Świątek odbyła się w Rzymie, w kościele Pana Jezusa ceremonia przeniesienia relikwii św. Andrzeja Boboli do nowej srebrnej trumny, przywiezionej przez pielgrzymów polskich z Warszawy. Ceremonia ta, połączona z wielkimi ostrożnościami, dokonana została w obecności promotora wiary, prałata S. Natucci, postulatora Towarzystwa Jezusowego o. C. Micinelli, prowincjała jezuitów z Warszawy, o. St. Sopucha, Ich Eksc. Księża Biskupów St. Łukomskiego i K. Niemiry, charge d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie St. Janikowskiego, księża prałatów Janasika i Zakrzewskiego oraz licznych dostojników polskich. Po ponownym stwierdzeniu autentyczności relikwii przez porównanie z aktem rozpoznania ich, dokonany w kwietniu br., po uroczystościach kanonizacyjnych, przekonano się, że ciało Świętego znajduje się nadal w stanie doskonałym. Trumna z relikwiami św. Andrzeja Boboli odjechała z Rzymu do Polski w dniu 8 czerwca wieczorem. Następnego dnia relikwie przybyły do Lublany w Jugosławii, gdzie przez kilka godzin wystawione były w kościele jezuickim. W dalszej drodze do kraju dłuższy postój pociągu z relikwiami nastąpił w Budapeszcie w dniu 10 czerwca. Relikwie Świętego były tu wystawione w kościele jezuickim przez cały dzień. Było to wspaniałym zakończeniem odprawianego tam *triduum*. Wieczorem tegoż dnia relikwie skierowane zostały w dalszą drogę i wczesnym rankiem, 11 czerwca przybyły na granicę polską, a stąd najpierw do Krakowa, później do Poznania i innych miast Polski, zanim w dniu 17 bm. przybyły do Warszawy²⁷. Peregrynacja relikwii św. Andrzeja Bobolii stała się wielką manifestacją religijności środkowoeuropejskich narodów. Temu wydarzeniu wiele miejsca poświęciła cała katolicka prasa²⁸. Rejestrowano wypadki cudownych uzdrowień, których świadkowie łączyli fakt powrotu do zdrowia z obecnością Patrona²⁹.

„(...) przechodzą niekiedy Święci przez życie zupełnie nieznani. Wielkość ich staje się widoczną dopiero po śmierci, kiedy poczną sływać na ludzkość dobrodziejstwa za ich pośrednictwem wyjednane. Wtedy to Święci, nieznani lub zapoznani za życia, stają się sławnymi po śmierci... Ukryte ich życie ziemskie nie budzi zainteresowania, często nawet w najbliższym otoczeniu, które przechodząc obok nich obojętnie, nie uważa za stosowne notować spostrzeżeń i wiadomości o tych, których Bóg powołał³⁰. Andrzej Bobola także dzisiaj chce patronować duchowemu odrodzeniu wyzwolonych z pęt komunizmu krajów Europy Środkowej. Dlatego przy jego grobie w nowo wybudowanym sanktuarium stoją flagi: Białorusi, Litwy, Ukrainy i Polski. Narody te tworzyły w czasach Andrzejoych niezwykłą kulturą przestrzeń. Być

może wielkość tego Patrona nie okazała się jeszcze w całej pełni. Może ta niezwykła jedność w różnorodności będzie jeszcze kiedyś możliwa.

Przypisy:

¹ Cyt. za: *Cudotwórca Polski*, „Posłaniec Serca Jezusowego”, 1935, 63, 5, s. 170.

² Encyklika Piusa XII o świętym Andrzeju Boboli *Invicti athletae Christi*, tekst polski [w:] J. Poplatek, *Św. Andrzej Bobola. Łowca dusz*, Sandomierz 2007, s. 218; tekst oryginalny: AAS 49 (1957), s. 321–331. Por. też J. Bolewski, *Papieska wizja św. Andrzeja Boboli*, „Studia Bobolanum”, 2007, 3, s. 5–20.

³ Por. Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995, oprac. L. Grzebień, s. 10; EKKul, k. 534–535; J. Poplatek, *Andrzej Bobola*, PSB, t. 1, s. 101–102; J. Rosiak, *Andrzej Bobola*, [w:] R. Gustaw (red.) *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, Poznań 1971, t. 1, s. 55–69; H. Fros, *Twoje imię*, Kraków 1975, s. 58, tegoż, *Święci i błogosławieni Towarzystwa Jezusowego*, Kraków 1992, s. 144–146, Z. Gach, *Św. Andrzej Bobola* [w:] tegoż, *Poczet kanonizowanych świętych polskich*, Exter, Gdańsk 1997, s. 177–187. Naukową biografią świętego pozostaje praca: J. Poplatek, *Błogosławiony Andrzej Bobola TJ. Życie – męczeństwo – kult*, Kraków 1936. Por. też: S. Bednarski, [Rec.] „Kwartalnik Historyczny”, 1936, 50, s. 772–774; E. Nowak, [Rec.] „Przegląd Powszechny”, 1936, 53, t. 212, s. 99–100; W. Szulc, [Rec.]; W. Eborowicz, [Rec.], „Szkoła Chrystusowa”, 1938, 9, s. 293–294; E. Życzkowski, *W sprawie krytycznego żywotu bł. A. Boboli*, „Nasze Wiadomości”, 1928, 9, 52, s. 63–74; J. Poplatek, *Z krytyki hagiograficznej. Wstęp krytyczny do życiorysu Błog. Andrzeja Boboli. Źródła i ich dotychczasowe wyzyskanie*, „Przegląd Powszechny”, 1936, 53, t. 209, s. 52–71. Por. też M. Czermiński, *Bł. Andrzej Bobola. Jego życie, męczeństwo i śmierć*, Kraków 1922; M. Paciuszkiewicz, *Andrzej Bobola*, Kraków 2000; J. Bolewski, M. Szczęsny, *Modlitwa życia śladami św. Andrzeja Boboli. Patron Polski moim patronem*, Kraków 2002 oraz powieść o świętym napisaną w 1940 r.: J. Dobraczyński, *Mocarz. Opowieść o św. Andrzeju Boboli*, Warszawa 2002.

⁴ Por. *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, Warszawa 1937, [repr.] Warszawa 1990, t. 1, s. 482–491; J. S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1994, t. 1, s. 350–355, 382–390; 433–436; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 2003, t. 1, s. 76–78, 111–115, 117–121, S. Obirek, *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668*, Kraków 1996.

⁵ *Vetus Martyrologium Romanum A.D. MDCCCCLVI. Majus*, die 16 maji; decimo septimo Kalendas Junii, s. 20; http://www.documentacatholicaomnia.eu/03d/1856-1856,_Absens,_Vetus_Martyrologium_Romanum,_LT.pdf.

⁶ Por. J.N. Tylenda, *Jesuit Saints and Martyrs Short Biographies of the Saints, Blessed, Venerables, and Servants of God of the Society of Jesus*, Loyola University Press, Chicago 1984, s. 135; J. Poplatek, *Błogosławiony...*, *op. cit.*, s. 128–131.

⁷ Por. *Informatio ratione inventi corporis ven. P. A. Bobola SI et gratiarum ope eius receptarum 1711*, rkp. [w:] *Acta ven. A. Bobola*. Arch. Post. Gen. SI, Rzym.

⁸ J. Poplatek, *Błogosławiony...*, *op. cit.*, s. 135.

⁹ *Ibidem*, s. 140.

¹⁰ *Ibidem*, s. 143–148.

¹¹ SRC 1739, Sum. n. 7, s. 166–167. Anna w 1730 r. przesłuchiwana była w łuckim procesie (SRC 1739, Sum. n. 7, s. 169–172). Por. J. Poplatek, *Błogostawiony...*, op. cit., s. 149–151.

¹² Por. *Diarium... concernentium ven. P. A. Bobola SI (1731-41)*, rkp. [w:] *Acta ven. A. Bobola*. Arch. Post. Gen. SI, Rzym.

¹³ SRC Polona seu Luceoriensis beatif. Seu declarationis martyrii ven. s. D. A. Bobola sac. Prof. SJ, Romae 1728, J. Prebendowski Ep. (29 VII 1719). Cyt. za: J. Rosiak, op. cit., s. 62.

¹⁴ SCR Polona seu Luceoriensis beatif. et canonis. Ven. servi Dei A. Bobola, Romae 1827, Benedictus XIV Breve (9 II 1755). Cyt. za: J. Rosiak, op. cit., s. 64.

¹⁵ Można wymienić dla przykładu: V. de Buck, *Essai historique sur le bienh. A. Bobola de la Comp. de Jésus béatifié par Sa Sainteté le Pape Pie IX*, Bruxelles 1853; B. F. Monaci, *Vita e martirio del b. A. Bobola della Comp. di Ges, libri due*, Roma 1983; V. de Buck, *Travaux et souffrances du bienh. A. Bobola, della Comp. de Jésus*, Bruxelles 1854; A. Canron, *Precis de la vie du b. A. Bobola, martyre la Comp. de Jésus*, Avignon 1854; [H. Kajsiewicz], *Dzieje bł. o. A. Boboli, kapłana TJ, za wiarę katolicką od schizmatyków okrutnie zamęczonego 1657 r., spisane przez x. Ambrożego Świętomiana*, Paryż 1854; W. Kiejnowski, *Życie i męczeństwo bł. Jędrzeja Boboli SJ*, Lwów 1854; J. Kleutgen, *Lebensgeschichte der im Jahre 1853 seliggesprochenen Märtyrer Johannes von Britto und A. Bobola*, Innsbruck 1854; F. Martin, *Notice sur le b. Bobola*, Montréal 1854; P. Olivant, *Notice historique sur le bien. A. Bobola de la Comp. de Jésus*, Paris 1854;

¹⁶ J. Pawelski, *Bohater, prorok i patron narodu. Po kanonizacji św. Andrzeja Boboli*, „Przegląd Powszechny”, 1938, 55, s. 162.

¹⁷ J. Woroniecki OP, *Proroctwo św. Andrzeja Boboli (1819 –1919)*, „Przegląd Powszechny”, 1939, 56, t. 221, s. 325; Por. [J.J.], *Św. Andrzej Bobola, męczennik Towarzystwa Jezusowego Patron Polski*, „Posłaniec Serca Jezusowego”, 1938, 66, 5, s. 164–166.

¹⁸ „Witiebskije Izwiestija”, Nr 127, 7 VII 1922.

¹⁹ Protokół oględzin Komisji, 23 VI 1922 [w:] J. Poplatek, *Błogostawiony...*, op. cit., s. 223.

²⁰ Por. *Profanacja zwłok bł. Andrzeja Boboli w świetle dokumentów 1919–1922*, „Przegląd Powszechny”, 1927, 44, 174, s. 74–88.

²¹ Por. J. Bolewski, *Program odnowy – niepodległości. W jedności ze św. Andrzejem Bobolą*, „Więź”, 1999, 5, s. 123–136.

²² AAS 29 (1937), s. 347–349. Tekst polski: „Posłaniec Serca Jezusowego”, 1937, 65, 6, s. 210–212. Oba wypadki analizuje dr n. med. R. Zadębowski, *Cudowne uleczenie za przyczyną św. Andrzeja Boboli*, „Wiara i Życie”, 1938, 18, 6, s. 166–172; 1938, 18, 7/8, s. 202–209.

²³ Por. J. Rostworowski, *O kanonizację Bł. Andrzeja Boboli*, „Przegląd Powszechny”, 1927, 44, t. 173, s. 273–278; S. Bednarski, *Ku Kanonizacji Bł. Andrzeja Boboli*, „Wiara i Życie”, 1929, 9, 1, s. 1–7; J. Rostworowski, *Wielkie święto Polski*, „Przegląd Powszechny”, 1937, 54, t. 214, s. 3–8; *Zbliża się kanonizacja. Wrażenia naocznego świadka*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 65 (1937) 6, s. 208–213; *Kanonizacja bł. Andrzeja*, „Posłaniec Serca Jezusa”, 1937, 21, 5, s. 140–141; [Romanus], *W przededniu kanonizacji. List z Rzymu*, „Przewodnik Katolicki”, 1938, 44, 17, s. 260–263; tegoż, *Dzień chwały Polski w Rzymie. Kanonizacja bł. Andrzeja Boboli*, „Przewodnik Katolicki”, 1938, 44, 18, s. 293–295; H. Rybczyński, *Święty tryumf Polski*, „Sodalis Marianus”, 1938, 37, 5, s. 229–232; Uro-

czysta kanonizacja św. Andrzeja Boboli, „Posłaniec Serca Jezusa”, 1938, 22, s. 202–208; W. Kwiatkowski, *Św. Andrzej Bobola w chwale świętych*, „Ateneum Kapłańskie”, 1938, 24, 41, s. 471–476; J. Pawelski, *Bohater, prorok i patron narodu. Po kanonizacji św. Andrzeja Boboli*, „Przegląd Powszechny”, 1938, 55, s. 161–171.

²⁴ A. Hlond, *Pierwsza kanonizacja Polaka w odrodzonej Polsce. Odezwa J. Em. Ks. Kardynała Prymasa w sprawie kanonizacji błogosławionego Andrzeja Boboli*, „Przewodnik Katolicki”, 1938, 44, 9, s. 128. Por. też „Sodalis Marianus”, 1938, 37, 3, s. 114–115; „Posłaniec Serca Jezusowego”, 1938, 66, 4, s. 132–133.

²⁵ Relacja ze spotkania z pap. Piusem XI, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 1938, 5, s. 271–275.

²⁶ List Kardynała Sekretarza Stanu Pacelli do Kardynała A. Kakowskiego (8 IV 1938 r.), „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 1938, 5, s. 270.

²⁷ „Przewodnik Katolicki”, nr 25/19 VI; 44 (1938), s. 422.

²⁸ *Tryumfalny powrót świętego (Przeniesienie Relikwii Św. Andrzeja Boboli do Warszawy)*, „Posłaniec Serca Jezusa”, 1938, 22, s. 255–262; *Przeszedł dobrze czyniąc*, ibidem, s. 274–278; *Wracasz do swojej Polski*, „Przewodnik Katolicki”, 1938, 44, 23, s. 387; *Relikwie św. Andrzeja Boboli w nowej trumnie w drodze do Polski*, „Przewodnik Katolicki”, 1938, 44, nr 25, s. 422; A. Kisiel, *Relikwie św. A. Boboli wróciły do kraju*, „Sodalis Marianus”, 1938, 37, s. 336–342;

²⁹ Por. np. *Św. Andrzej dalej cuda działa*, „Posłaniec Serca Jezusowego”, 1938, 66, 9, s. 337–340.

³⁰ J. Poplatek SJ, *Z krytyki...*, op. cit., s. 60.

Andrzej Bobola, pastor and martyr

(SUMMARY)

The article describes the life of St. Andrew Bobola and the growing popular devotion to him. Born most likely on November 30, 1591 in Strachocin, he attended a Jesuit school in Braniewo. The school may have been a factor in his decision to enter the Society of Jesus on July 31, 1611. The Jesuit formation process lasted eleven years, following which St. Andrew became a priest and commenced his pastoral work in the village of Nieswiez and later the city of Wilno. He professed his religious vows on June 2, 1630 and went on to work in the town of Bobrujsk. He was murdered on May 16, 1657 in Janow near the town of Pinsk (Polesie Province). His remains were brought to Pinsk, placed in a simple coffin and laid to rest in the crypt of the Church of St. Stanislaus.

Pilgrimages to the Martyr's grave became a steady phenomenon in approximately 1730. The first efforts to officially commence the beatification process were undertaken in 1711 by Porfiriusz Kulczycki, the Uniate Bishop of Pinsk-Turow. The actual beatification took place on October 30, 1853. Finally, the canonization of Andrew of Bobola occurred on April 17, 1938. s

Paweł Szpyrka SJ, dr
„Colegium Bobolanum” Papieski Wydział Teologiczny
Warszawa